Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łodź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Wtorek 4-go kwietnia № 77

Dyrektorjat Europy

PARYZ 3, 4

Przedstawiciel angielski w Paryżu przedłożył w sobotę gabinetowi francuskiemu nowy projekt angielski w sprawie paktu 4-ch mocarstw

Plan angielski którego podstawa jest projekt Mussoliniego, ma jak twierdzą w kołach politycznych różnić się tem od projektu ustalonego w Rzymie że przyznaje Polsce i Małej Entencie prawo zabierania głosu decydującego w sprawach ich dotyczących. Pozatem projekt angielski ma podkreślić, że Liga narodów jest jedyną instancją kompetentną do podjęcia dyskusji w sprawie ewentualnej rewizji granic

W ciągu całego dnia dzisiejszego toczyły się doniosłe narady polityczne nad tą propozycją. Premjer Daladier omawiał z ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem sytuację, stworzoną przez nowe propozycje angielskie w sprawie powyższego paktu. Jutro zbierze się rada ministrów, która rozpatrzy propozycje angielskie i sprecyzuje stanowisko Francji. W tutejszych kołach politycznych nowy projekt angielski wywołał wielkie zainteresowanie,

PARYZ, 3 4

Zachodzi pytanie, jak ustosunkuje się rząd francuski do projektów anglo-włoskich wobec zdwojonej i może presji Rzymu i Londynu?

Wydaje się absolutnie pewnem że rząd francuski zgodzi się na rozmowy i układy w ograniczonem gronie przedstawicieli czterech wielkich państw, co będzie równoznaczne z utworzeniem dziesięcioletniego dyrektorjatu Europy

W sprawie rewizji klauzul terytorjalnych rząd francuski zapewne zasłoni się parawanem Paktu Ligi, zawierającym artykuł 19-ty ale udzieli jednocześnie zarówno uroczystych jak i nic nie wiążących obietnic, że interesy małych państw będą uszanowane i że przedstawiciele państw tych będą dopuszczeni do poszczególnych kwestji

Mówiąc językiem mniej dyplomatycznym wszystko to oznacza wszczęcie akcji rewizji granic, stworzenie atmosfery zbiorowej presji na państwa słabsze, powolne przypieranie ich do muru, tak żeby były zmuszone pójść na układy i tem samem ustępstwa terytorjalne

Oczywiście każdy rząd francuski będzie bronił swych sojuszników, ale mając jeden głos w dyrektorjacie czterech i oddychając sam zatrutą atmosferą rewizyjną, spotka się w wysiłkach swoich z oporem wobec którego zmuszony będzie do kapitulacji.

Tak przedstawia się sytuacja w dniu dzisiejszym. Dzień jutrzejszy raczej ją pogorszy.

Walka z żydami w Niemczech.

Bojkot żydów w Niemczech nie upłynął tak spokojnie jak to usiłują przedstawić oficjalne czynniki niemieckich.

Np. w Kolonji po za bojkotem, grupa hitlerowców zajmowała się zwyczajnym rabunkiem mienia żydów, wchodząc do sklepów i mieszkań, gdzie pod grozą aresztowania wymuszała okóp.

W ten sposób od pewnego kupcą żydowskiego wymuszono 1,000 marek, ą od innego 700 guldenów holenderskich. Kilku z napastników miało opaski policji pomocniczej.

— W Düsseldorfie prezydjum policji wydało zarządzenie, utrudniające wyjazd zagranicę obywatelom niemieckim pochodzenią żydowskiego, bez względu na to do jakiego należą wyznania. Wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych i zarządzono kontrolę nad temi, które wydanó. Zydm, obywatelom niemieckim, posiadającym paszporty zagraniczne, nie pozwolono na razie wyjeżdżać z Rzeszy.

— Biuro Wolfa donosi z Frankfurtu nad Menem o nowem krwawem zajściu, jakie miało miejsce tam w sobotę.

Przed sklepem żydowskim doszło do utarczki pomiędzy grupa ludzi a posterunkiem narodowo-socjalistycznym. Nastąpiło wymiana strzałów, których ofiarą padły 2 osoby ranne. Zaalarmowany oddział szturmoców aresztował kilku uczestników starcia.

— Wczorajszy „Berliner Tageblatt" zamieszcza na naczelnem miejscu oświadczenie kierownika wydawnictwa, Karola Vettera, wyjaśniające zmianę kierunku pisma w związku z ostatniem wydarzeniami w Niemczech. Deklaracja stwierdza, że rewolucja narodowa spowodowała wielką przemianę w życiu wewnętrznem Niemiec i zmusiła wydawnictwo do pozytywnego ustosunkowania się względem panującego dziś regime'u. Zgodnie z zasadami demokracji pismo respektuje wolę narodu, która znalazła swój wyraz w wydarzenich ostatnich dni.

— Afisze bojkotowe i napisy farbami olejnemi na sklepach żydowskich w Berlinie pozostały w ciącu dnia dzisiejszego na miejscu. Napisy, namalowane na szybach, brzmiały; „Jestem żyd", „Nie kupujcie u Żydów" ttp. Pod napisami widać było rysunki profilów żydowskich gwiazdy sjonu i swastyki. Jeżeli w środę podjęty będzie na nowo bojkot antyżydowski, na wszystkich żydowskich przedsiębiorstwach mają być wywieszone napisy „Zyd", a na sklepach niemieckich „Przedsiębiortwo niemieckie".

— Kierownik kliniki uniwersytetu w Bonn, prof. Kantorowicz, został wczoraj aresztowany. Powody tego zarządzenia nie sa znane.

— W Bremie utworzono now obóz koncentracyjny, gdzie umieszczono w ostatnich dniach około 100 więźniów, rekrutujących się z pośród aresztowanych socjalistów i komunistów.

— Sąd doraźny w Frankfurcie nad Menem skazał na rok więzienia kupca wędrownego Loewensteina, za rozpowszechnianie pogłoski, że w Wormacji narodowi socjaliści powiesili Zyda. Według zeznań świadków, jak donosi biuro Conti, wspomiany Zyd, po aresztowania go, popełnił jakoby w gaachu wormackie-go ratusza samobójstwo przez powieszenie się.

— Z Brunświku donoszą, że przybyły z Bonn rektor wyższej szkoły technicznej prof. Gasner został na dworcu aresztowany i odstawiony do więzienia. Motywy aresztowania dotychczas nie sa znane

Hitler protestuje
przeciwko podpaleniu swej osoby

BERLIN, 3 4

Rząd Rzeszy polecił generalnemu konsulowi Rzeszy w Katowicach założyć u władz polskich stanowczy protest z powodu spalenia na stosie gazet na rynku katowickim kukły, przedstawiającej kanclerza Hitlera Protest ma być podjęty jeszcze w dniu dzisiejszym.

Fatalny omen w procesie Gorgonowej

Trzeci sędzia zachorował

KRAKOW 3. 4.

(Telefonem od specjalnego wysłannika.)— Wczoraj w późnych godzinach nocnych rozeszła się w Krakowie pogłoska, że sędzia przysięgły Wojciech Perauc, kierownik browaru w Krakowie, jest obłożnie chory, tak, że nie będzie mógł zjawić się dzisiaj na rozprawę.

Pogłoska ta okazała się do pewnego stopnia nieścisła. Sędzia przysięgły p. Perauc zjawił się dzisiaj już o godz. 8 rano w budynku sądowym, gdzie w rozmowie z naszym przedstawicielem oświadczył, że czuje się źle i ma podwyższoną temperaturę i wobec tego zażądał zbadania go przez lekarza sądowego.

Wiadomość ta wywołała w kuluarach sądowych zrozumiałe poruszenie.

Obrońcy oraz prokurator omawiają żywo co się stanie w razie uznania sędziego Perauca chorym. O fakcie tym zawiadomiono natychmiast przewodniczącego trybunału dr. Jendla, który polecił lekarzowi sądowemu dr. Ciećkiewiczowi zbadać sędziego przysięgłego Perauca. Dr. Perauc udał się do gabinetu lekarskiego. Badanie trwało około 15 minut. Po powrocie sędzia Perauc wchodzi na salę w futrze i zajmuje miejsce na ławie przysięgłych. Na salę wchodzi trybunał. Zabiera głos przewodniczący dr. Jendl.

— Sędzia przysięgły Perauc zgłosił się, ..jest chory i ma gorączkę...

W tem miejscu przerywa przewodniczącemu obrońca dr. Axer, wskazując, że na sali niema jeszcze oskarżonej

Przewodniczący: — Przepraszam: Gdzie jest oskarżona? Proszę ją wprowadzić na salę.

Po wprowadzeniu Gorgonowej, która staje obok ławeczki, przewodniczący mówi dalej

— ...Poleciłem więc p. Perauca zbadać przez lekarza sądowego. Może pan doktór poda nam swoje orzeczenie.

Wchodzi dr. Ciećkiewicz, który podaje, że u sędziego Perauca stwierdził gorączkę 37,2, tętno 82, kaszel i na podstawie tego orzeka, że sędzia Perauc ma nieżyt oskrzeli, podwyższoną temperaturę, co uniemożliwia mu sprawowanie czynności sędziego przysięgłego na trzy do pięciu dni z powodu konieczności położenia się na ten czas do łóżka.

Przewodniczący ogłasza, iż wobec tego rozprawa zostaje odroczona do przyszłego tygodnia do poniedziałku

Mec. Ettinger w imieniu własnem i dr. Axera prosi o zarządzenie przerwy do wtorku. Przewodniczący przychyla się do prośby obrońców i odracza rozprawę do wtorku 11 kwietnia

Odroczenie rozprawy jest bardzo żywo komentowane w sferach sądowych, gdyż ustawa o sądach przysięgłych przewiduje że jeżeli przerwa w procesie trwa dłużej, niż 14 dni powoduje to ponowne rozpatrzenie sprawy przez nową ławę przysięgłych

Nie jest w ustawie powiedziane czy ma to być jednorazowa przerwa dłuższa niż 14 dni czy też suma poszczególnych przerw w procesie

Ponieważ w procesie Gorgonowej była już przerwa tygodniowa a obecnie dochodzi przerwa 8-dniowa zachodzi więc możliwość, że w razie, gdyby ta druga teza okazała się słuszną, przerwanie procesu na najkrótszy czas spowodowałoby konieczność powtórzenia procesu

x x x

Dzisiejsza poczta przyniosła obrońcom m in bardzo ciekawe uwagi kilku inżynierów odnoszące się do badań hydrograficznych, przeprowadzonych w willi Zaremby w Brzuchowicach, Autorowie tych pism wskazują na szereg faktów które w orzeczeniu inż Przetockiego nie były uwzględnione i które niechybnie znajdą jeszcze swe echo na rozprawie.

Słuszne zapytanie.

Niżej podpisany zwraca się z zapytaniem du właściwych Władz — czy nie wskazanem byłoby wydanie odpowiedniego rozporządzenia, zabraniającego pędzenia przez ulice miasta bydła na rzeź do Rzeźni w każdą niedzielę w godzinach od 11 do 12 a więc w czasie nabożeństwa w kościołach chrześcijańskich

Wykrzykniki, wrząski i ryczące bydło robi nadzwyczaj przykre wrażenie na Chrześcijan idących do kościołów na nabożeństwo a w szczególności na dzieci

Czyż tego nie można robić w inne dni a w ostateczności albo bardzo rano — albo wieczorem?

K. Chądzyński
b. poseł.

Żydowska rada wojenna

LONDYN, 3 4

Z Nowego Jorku donoszą, że znany adwokat żydowski Aron Szapiro wystąpił z projektem utworzenia „Żydowskiej rady wojennej", której celem będzie wprowadzenie bojkotu towarów niemieckich na całym świecie.

Autor projektu twierdzi, że 80 proc. niemieckiego handlu zagranicznego znajduje się w ręku pośredników żydowskich. W tym stanie rzeczy akcja bojkotowa ze strony Żydów może doprowadzić do zupełnej dezorganizacji niemieckiego życia gospodarczego.

Wśród amerykańskich organizacji żydowskich zbierane są ofiary pieniężne na pomoc Żydom prześladowanym w Niemczech.

Uczniowski klub samobójców

O wprost niesłychanym wypadku psychozy wśród dzieci donoszą z Gracu do „Neues Wiener Journal".

Dnia 20 bm. czterech uczniów progimnazjum w Esseg nie przybyło do szkoły. Zapisano ich, jako nieobecnych, po lekcjach jednak do kierownika progimnazjum zgłosiło się trzech chłopców i oświadczyło mu, że nieobecni ich koledzy chyba już się nie zawią, bo zapewne nie żyją. Gdy zaś przerażony dyrektor spytał skąd przyszło im to do głowy, trzej malcy wyznali, że siedmiu uczniów, robiących tąk złe postępy w naukach, iż groziło im usunięcie z progimnazjum, założyło klub samobójców, aby pozbawić się razem życia „na złość" nauczycielom.

Wszyscy członkowie tego klubu młodocianych samobójców liczą od 12 do 13 lat życia. Znajdowali się w ich liczbie też ci trzej, którzy przybyli do dyrektora, straciwszy jednak odwagę do popełnienia strasznego czynu postanowili wyznać wszystko dyrektorowi.

Z dalszych badań wynikło, że członkowie klubu ukradli z chemicznego laboratorium szkoły, dla wykonania swego zamiaru, kilka butelek z mocnym rostworem ługu.

Wobec tego strasznego zeznania, dyrektor porozumiawszy się z policją, zarządził natychmiast poszukiwania i w końcu znaleziono czterech zaginionych w mieszkaniu rodziców jednego z nich, który korzystając z tego, że ojciec jego zajęty jest przez cały dzień poza domem, a matka wyjechała, zwabił kolegów do pustego mieszkania aby razem z nimi wypić ług zabójczy.

Gdy policja wkroczyła z lekarzem do tego mieszkania, zastała tam trzech chłopców, leżących już bez przytomności na podłodze, czwarty zaś wił się w strasznych boleściach.

Wszystkich czterech przewieziono do szpitala, odnieśli jednak takie silne obrażenia wewnętrzne, że istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu

Dawniejsze nagrody.

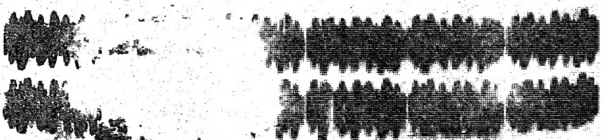
Że dawnemi czasy uprawiano w Anglji sport dla sportu, nie zaś dla wysokich nagród wynoszących jak dzisiaj, tysiące funt. sterl. tego dowodem skromne nagrody, jakich wówczas udzielano jeźdźcom, dumnym z odniesionego zwycięstwa.

Nagród tym przytem nie stanowiły puhary lub wazy, lecz podobizny dzwonków, przy których dźwięku poczynał się wyścig.

Według starych kronik. w 1540 r., nagrodą zwycięzcy w wyścigach, jakie odbyły się w Chester Rodee, był dzwonek srebrny wartości 3 i pół szylingów (około 6 złotych we dług dzisiejszego kursu). Nieco później miasto York ofiarowało zwycięzcy w wyścigach taki sam dzwonek, le już kosztowniejszy, bo pozłacany.

Za panowania Karola I (1600 — 1649) widnieje pierwsza wzmianka o pucharze dla zwycięskiego jeźdźca. Puhar taki, wartości 8 funt. sterl., a więc już dość kosztowny, ufundowali ławnicy miasto Stamford. Zato miasto Cgester trzyma się nadal starego, symbolicznego dzwonka, ale już o wiele droższego, niż przedtem bo ofiarowany przez nie dzwon srebrny dla zwycięzcy w wyścigach kosztuje 10 funt. ster.

Wobec tego prawdziwie królewską nagrodą był puhar srebrny wartości stu gwinei (105 funt. sterl.), ofiarowany przez Karola I zwycięzcy wyścigów w Hyde Parku.



Francja zamknęła granicę

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o całkowitem niemal zamknięciu granicy francuskiej dla eksportu konfekcji polskiej, co stanowi dotkliwy cios dla przemysłu łódzkiego

Z dniem 1 kwietnia rząd francuski ustalił nowe kontyngenty przywozowe. Przywóz konfekcji męskiej z Polski został całkowicie zakazany. Co do konfekcji damskiej to zezwolono na jej wwóz w przeciągu trzech miesięcy w wysokości 1975 kilo, co stanowić może wartość 5,000 dolarów.

Przygotowania do rozbioru Polski

Gazety francuskie, gdy piszą o projektach angielskiego premjera Mac Donalda co do porozumienia czterech wielkich mocarstw europejskich, zaopatrują te wiadomości zazwyczaj w nagłówek „Projekt rewizji traktatów"

W rozumieniu opinji polskiej plan rewizji traktatów — to plan rozbioru Polski. — Wszak t. zw. „korytarz", to są te same ziemie, które otrzymały Prusy w. r. 1772 przy pierwszym rozbiorze. A za rozbiorem pierwszym poszły z konieczności drugi i trzeci.

Słowem, przez projekt Mac Donalda i Mussoliniego sprawa rewizji granic weszła na porządek dzienny w polityce międzynarodowej. W tym stanie rzeczy trzeba sobie przypomnieć, że Niemcy krok za krokiem, systematycznie i programowo zdążają do odegrania się po klęsce, poniesionej w wojnie światowej.

W roku 1926 wysunęli Niemcy swe pierwsze żądanie, a było niem zmniejszenie odszkodowań wojennych oraz opróżnienie Nadrenji z wojsk koalicyjnych. Cel ten osięgli, a ponadto weszli do Ligi Narodów.

W roku 1931 poszli o krok dalej, uzyskali bowiem przekreślenie odszkodowań wojennych.

W rok później zażądali prawa do zbrojenia się na równi z innemi narodami i już im ten przywilej wiele państw przyznaje.

Obecnie udało im się także to, że o rewizji granic mówi się już w oficjalnych rozmowach między politykami Europy. Ponieważ projekt rewizji granic c[illegible]ka w pierwszej linji Polskę, przeto na nasz naród i na nasze państwo idą czasy bardzo brzemienne w następstwa, idzie chwila dziejowej doniosłości. Musimy sobie uświadomić, że niektóre państwa Europy, nietylko same Niemcy, chcą powtórzyć to, co nazwano „największą zbrodnią w dziejach", mianowicie rozbiór Polski.

Wprawdzie stosunki dzisiejsze w Europie w niczem niemal nie przypominają okresu z drugiej połowy 18-go wieku. Wiele się w Europie od tego czasu zmieniło. Nie jest już dziś rzeczą możliwą wykreślić po raz drugi Polskę z rzędu państw europejskich. Bo najprzód inne są siły narodu polskiego, a po wtóre zmieniły się całkowicie warunki bytu jej sąsiadów. W wieku XVIII Rosja i Prusy były w fazie wzrostu i rozrostu, w wieku XX Rosja i Prusy weszły w okres głębokich przeobrażeń wewnętrznych, które na długie lata zaabsorbują ich myśli i siły... Mocarstwa zachodnie zaś nie mają możności narzucić swej woli ani Polsce, ani innym państwom Europy środkowo-wschodniej.

To wszystko prawda. Ale polityka niemiecka będzie wobec tego zdążała, jeżeli nie do zniszczenia, to do znacznego osłabienia Polski. W każdym zaś razie dziś bardziej niż kiedykolwiek zbrojne starcie Polski z Niemcami wydaje się nieuniknione. Przeżywamy tedy decydującą, wielką chwilę dziejową. — Ażeby sprostać narzuconym przez nią obowiązkom, musi się naród polski zdobyć na największe wysiłki, napięcie swych sił do najwyższego stopnia. Ażeby mógł to zrobić, musi uporządkować swe stosunki wewnętrzne. Bo tylko naród mający wiarę w siebie, ogarnięty przez powszechny entuzjazm, mający rząd, będący wyrazem jego najistotniejszych dążeń, związany z nim wszystkiemi węzłami duchownemi może dokonać rzeczy wielkich.

Arsenał przyszłej wojny

Zarazki nosacizny, tyfusu, dżumy, cholery, węglika, tężca, dezenterji i trądu.

Przywykliśmy z prasy codziennej do omawiania coraz nowszych środków przyszłej wojny. Z przerażeniem myślimy o jej straszliwych skutkach, zdając sobie sprawę, że wojna gazowa stanie się jednem z największych nieszczęść, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość — ale bynajmniej groza przyszłej wojny na tem się nie wyczerpuje. Coraz częściej przebąkuje się nieoficjalnie o nowych środkach, dotąd stosowanych bardzo nieśmiało — mianowicie o wojnie biologicznej, którą prowadziś będą ze sobą mocarstwa wojujące przy współudziale nowego, niesłychanie groźnego sprzymierzeńca. Obecnie dyskusja staje się całkiem oficjalna i przechodzi na tory rozważań naukowych.

Dowiadujemy się w tej mierze w publikacyj, ogłoszonych w sowieckim „Wojenno-medecińskom żurnale", że już w ostatniej wojnie światowej strony walczące usiłowały korzystać z tej broni i po dzień dzisiejszy, aczkolwiek sprawa niezostała zupełnie udowodniona, to przecież są poszlaki, które znalazły swój wyraz w odnośnych dokumentach rumuńskich z roku 1917 i w poważnych oświadczeniach prof. Bordeta, ze na dziedzińcu niemieckiej misji w Bukareszcie znaleziono w swoim czasie bakteryjne hodowle nosacizny, podobno przeznaczone dla zatrucia kawalerji rumuńskiej.

Wprawdzie komisja Ligi Narodów po wojnie ograniczała się do stwierdzenia, że użycie broni bakteryjnej wydaje się mało prawdopodobne ze względu na trudności, związane z umiejscowieniem zarazków, mogących wobec tego odgrywać rolę broni obosiecznej lecz z tą i podobnemi opinjami ekspertów rozprawia się obecnie uczony Gallotti, uznając możliwość wprowadzenia wojny biologicznej drogą rozpowszechniania chorobotwórczych bakteryj, pasożytów, ludzi, zwierząt i roślin.

W związku z podobnemi oświadczeniami znany uczony prof. Feratti zadał sobie trud wyszczególnienia tych bakteryj, które w przyszłej wojnie odegrają bardzo poważną rolę. Trudno tutaj rozpatrywać ten morderczy arsenał, którego zabójcze znaczenie zrozumieliby tylko fachowcy, ale należy zaznaczyć, że nie brak w tym dobranym zespole ani tyfusu, ani dżumy, ani cholery, ani tężca, ani nosacizny. Fachowcy opracowują także metody rozpowszechniania tych puszek Pandory w państwach i na terenach wroga, a pod względem na specjalne wyruvńienie zasługują prace uczonego Lustiga, który uważa, że w czasie wojny państwa walczące wykorzystują przedewszystkiem hodowle niedużych prątków węglika, pozwalające na zatruwanie pastwisk i zapasów żywnośc, paraliżujące w ten sposób w zarodku jakiekolwiek próby obrony nieszczęsnego przeciwnika.

Natomiast mniejsze znaczenie będą miały wyszczególnione przez Ferattiego cholera i dezynterja, gdyż w walce z niemi obecna medycyna poczyniła wielkie postępy, ale tyfus i dżuma plamista wraz z trądem mogą utworzyć wspaniały zespół walczący któremu nie oprze się ani fizycznie ani moralnie żadna najlepiej nawet uzbrojona potęga.

Zresztą na efekt psychologiczny tego rodzaju walki wskazał już w r. 1928 w swej rozprawie Grevelin, podnosząc fakt, że środki ochronne zdoła sobie przygotować każda ze stron walczących, ale nim te środki pozwolą się zastosować w najkrótszym czasie padną tysiące ofiar, szerząc najstraszliwszą panikę wśród zaskanej ludności.

Zaiste niewesoła perspektywa — wojna gazowa i wojna biologiczna, oto czego możemy się spodziewać po przyszłej wojnie. Możemy w tej mierze liczyć tylko na jedną broń i jedną potęgę: na pokój.

Loterja państwowa

Po 15,000 zł. na Nry 78767 plus 147313.

Po 10,000 zł. na Nry 50073 127361.

Po 5,000 zł. na Nry 21667 44783 115326 116862.

Pó 2,000 zł. na Nry 5923 11395 27330 31888 plus 43573 56835 57668 plus 67490 79941 94851 129053 133209.

Po 1,000 zł. na Nry 537 1525 8095 plus 8951 plus 14558 19048 24643 24921 32929 39461 43140 69959 77579 81913 89192 90148 plus 93527 109191 109199 117239 128687 139767 141438 144099 144464 146759 146890 146912 147237 plus.

Zamieszki w Austrji

WIEDEN, 3 4

Wczoraj na prowincji wydarzyło się kilka starć. W Knittelfeld w Styrji demonstrowali socjal demokraci przeciwko rozwiązaniu Schutzbundu, w następstwie czego doszło do bójki przed lokalem narodowych socjalistów. Interwenjowały oddziały wojskowe. Kilka osób zostało zranionych.

W Liebenau w Styrji doszło do strzelaniny między narodowymi socjalistami a komunistami. Pięć osób zostało ciężko ranionych [illegible]

Nowa pustynia.

Jak podaje charbińskie pismo rosyjskie „Rupor", próbą władz sowieckich osiedlenia koczowników kirgiskich w kołchozach nietylko nie dała wyniku pomyślnego, lecz nawet przyczyniła się do zniszczenia ich kraju.

Chcąc przyzwyczaić Kirgizów do życia osiadłego i pracy rolnej, władza sowiecka założyła dla nich wzorowe gospodarswa komunistyczne. W tym celu ściągnęła z Rosji europejskiej kilkadziesiąt tysięcy włościan. Ponieważ jednak nie dostarczono w swoim czasie nowym kołchozom ani nasion, ani inwentarza ani siły roboczej, koloniści rosyjscy, skazani na głód uciekli. Kirgizi zaś przenieśli się przeważnie poza granicę państwa, do Turkiestanu chińskiego i Mongolii.

W ten sposób olbrzymi kraj Kirgizów, który słynął niegdyś ze swej kwitnącej hodowli koni, stał się obecnie prawdziwą

Przepowiednie wschodniego proroka

Prasa czeska podaje interesujące przepowiednie głośnego mistyka ze Wschodu, przyjaciela i ucznia Gandhiego, nazwiskiem Said ben Effendi, który przybył w tych dniach do Pragi z Paryża.

Oto co pisze prasa o wizycie złożonej przez czeskich dziennikarzy u proroka.

Said ben Effendi jest wysokim mężczyzną o ciekawej twarzy z tajemniczemi, głęboko osadzonemi oczyma. Głowę ma stale okrytą fezem, którego nie zdejmuje ani na chwilę. Zna tylko jeden europejski język: francuski, którym włada za to doskonale.

— Nie jestem fatalistą — mówi on o sobie — „i wierzę w siłę woli ludzkiej. Swoje zdolności zawdzięczam specjalnemu talentowi i myślę, że pomogłem nim już wielu ludziom. Podaję im środki i drogi, wiodące do powodzenia".

Said ben Effendi jest astrologiem i jasnowidzem. Zwiedził już 17 krajów.

Rad jego zasięgały nawet ukoronowane głowy. W r. 1913 np. przepowiedział kajzerowi Wilhelmowi w Wiesbadzie wszystko, co mu potem przyszłość przyniosła: wojnę i upadek. Tak samo spełniły się aż do ostatniego słowa jego przepowiednie o losach Rosji i cara Mikołaja. W r. 1929 przepowiedział Alfonsowi hiszpańskiemu w Biarritz rewolucję i upadek monarchji.

Dziwimy się trochę. Said ben Effendi wyciąga numer „Journal Parisien" z dn. 1 stycznia br. gdzie na pierwszej stronie czytamy jego proroctwa na rok 1933. Zwraca uwagę na to, że niektóre z nich już się spełniły: zmiana gabinetu we Francji i dojście do władzy Adolfa Hitlera.

Said ben Effendi widzi, że dziennikarze ciągle jeszcze nibardzo są przekonani. Ryzykuje przeto i wyłazi znajwiększą bombą: „Śmierć Wilhelma II, zamach na Wilhelma, Otto Habsburg cesarzem". A potem: W tym roku jeszcze umrze Wilhelm II, a w tym miesiącu będzie zamach na Hitlera. Sprawcą będzie człowiek z długą brodą (?), kanclerz zostanie jednak tylko zraniony i to nie niebezpiecznie. Również Otto Habsburg dostanie się wkońcu na tron austrjacki.

Hitler przeciwko płci pięknej

Niedawno wpadł nam w ręce kawałeczek pamiętników czyjejś babki, czy prababki z przed 40 laty. Autorką pamiętnika była młoda wdowa, 28-letnia czy trzydziestoletnia matka dwojga dzieci. Dowiedziała się że do miasta przyjechał wybitny artysta i że wystąpi w sali koncertowej. Słyszała go kilka lat temu razem z mężem i rwie się teraz do tego, żeby raz jeszcze zakosztować tej uczty duchowej. Niestety musi ona odmówić sobie tej upragnionej radości, gdyż — „nie wypada". Nie wypada żeby kobieta w jej wieku pokazała się sama w sali koncertowej. Co zrobić! Nie pozostaje nic innego, jak usiąść przy stole z robótką i schylić nad nią głowę pełną smutnych myśli...

Dzisiaj inaczej. Czy lepiej? Mówią że lepiej a jednak są widać kobiety, które widmo powrotu do dawnych zwyczaji nie straszy. Są niemi Niemki które tłumnie podczas ostatnich wyborów w Niemczech głos swój oddały na Hitlera. Hitler bowiem jest zdeklarowanym przeciwnikiem równouprawienia kobiet, i zamierza kobiecie niezamężnej nawet odjąć prawa obywatelskie.

„Przewodnik Społeczny" cytuje w artyje w artykule na ten temat rozmaite zdania z książki Hitlera: „kobieta powinna znowu stać się poddaną i służebnicą mężczyzny"; „...pod delikatnym przymusem przyzwyczaić się do tej roli.. zadaniem kobiety jest być ładną i rodzić dzieci", „...obywatelem jest mężczyzna z ukończonem wykształceniem szkolnem, kobieta po zamążpójściu". „...jednak można kobietom biorącym udział w życiu zarobkowem przyznać prawo obywatelstwa".

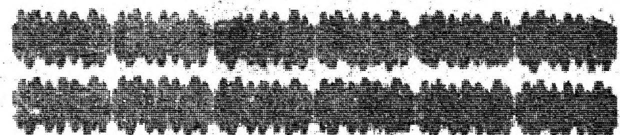
Hitler chce żeby kobiety wycofały się z większości zawodów i zostawia im tylko trzy: pielęgniarka niemowląt, pielęgniarka chorych i opiekun a społeczna. Studjum uniwersyteckie ma być także ograniczone dla kobiet, nie do wszystkich fakultetów mają być dopuszczone.

Biedne Niemki! Czyż protestują? Sprzeciwiają się temu zdecydowanie podobno jedynie kobiety z obozu protestanckiego.

Pozatem jednak dąży ruch kobiecy ciągle naprzód, bo niedawno żądał jakiś Amerykanin na swoim odczycie, by odtąd kobiety wybierały sobie męża, a nie jak dotąd — odwrotnie. Ów uczony jest jednym z głównych amerykańskich lekarzy i temat owego odczytu brzmiał „Recepta na szczęśliwe małżeństwo". „Można przyjąć jako pewnik — powiedział — że kobieta lepiej wybiera swój typ aniżeli mężczyzna". Ale czyż kobiety będą chciały same się oświadczyć?

Także w Chinach zyskują kobiety nowe prawa, o ile mają szczęście być pierwszą żoną. Bowiem chińskie ministerstwo sprawiedliwości wydało doraźny dekret, wprowadzający jednożeństwo jako jedyną legalną formę małżeństwa w Chinach. Dekret ten odmawia przyznania jakichkolwiek praw drugiej trzeciej, czwartej żonie. Takich dalszych żon jest obecnie około 4 miljonów w Chinach.

Są i inne nowe prawa na które kobiety patrzą same już z ubolewaniem, o ile nie są zwolenikami ruchu „Otwartych drzwi". Mianowicie rząd sowiecki zniósł artykuł kodeksu zabraniający kokietkom pracy w kopalniach. Pierwsze górniczki zajęły już swoją nową placówkę i pracują w niezmiernie ciężkich warunkach w kopalniach węgla. Jeżeli hitlerowski program w stosunku do kobiet śmiało nazwać można „w tył zwrot" dla ruchu kobiecego — to tembardziej owo zniesienie artykułu w kodeksie sowieckim można nazwać „w tył zwrot ku barbarzyństwu!"



(78 Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Grundt! — krzyknąłem donośnie — nie ruszyłem się jednak z miejsca. Kulawiec roześmiał się złowrogo.

ROZDZIAŁ XVII

Opowiadanie Franciszka Okewooda

Zobaczyłem, że okna pokoju zapłonęły światłem, i niemal równocześnie posłyszałem okrzyk Desmonda: „Grundt"! Natychmiast padłem na ziemię i ukryłem się w klombie kwiatów, lękałem się bowiem, że nadbiegną żołnierze, zaalarmowani światłem nadal pogrążony w tępem milczeniu nocy, żaden też głos nie dobiegał z pokoju, w którym znajdował się brat mój w mocy straszliwego detektywa.

Krzyk Desmonda przeszył mnie nawskroś — rzekłbyś — wyrwał z długiego letargu, w którym pogiążyły mnie przewlekłe miesiące, spędzone w nędzy oraz poniżeniu i zbudził mnie do życia. Jeżeli chcę go uratować, muszę bezwłocznie zabrać się do czynu, Kuternoga będzie działał bez straty czasu — to nie ulegało wątpliwości! Trzeba więc mu dorównać! Ale wpierw należało stwierdzić, jak się przedstawia położenie oraz co znaczy obecność detektywa w domu Moniki i żołnierzy w jej parku. Nadewszystko jednak pragnąłem dowiedzieć, się, czy ona sama przebywa w zamku?

Po drodze do Bellevue zauważyłem nie wielką oberżę, położoną w odległości jakich stu jardów od parku, przyszło mi więc do głowy, że w niej mógłbym zebrać potrzebne informacje. Zgodnie więc z tym zamiarem przekradłem sie szczęśliwie przez ogród oraz furtkę w ogrodzeniu i znalazłem się na gościńcu.

Karczma roiła się od prostego chłopstwa złopiącego czysty spirytus, od pastuchów bydła i tym podobnych osobników. Podszedłem do baru i kazałem podać sobie kubek wódki, pędzonej w tych okolicach z ziemniaków, bardzo mocnej, ale przynajmniej czystej. Jakiś człowiek w robotniczem ubraniu z prążkowego aksamitu raczył się przy jedzie wódką i nader chętnie wdał się w pogawędkę. Rzuciłem mu niedbałe pytanie, tyczące się zamieszanego polowania, a z jego odpowiedzi wywnioskowałem, że należy do służby zamkowej oraz że wszyscy obecnie są bardzo zajęci z powodu czterech wielkich polowań, które mają się odbywać w najbliższym czasie. Pierwsze z rzędu wyznaczono na dzień jutrzejszy. W okalicznych lasach i polach jest mnóstwo zwierzyny, goście więc pani hrabiny powinni być zadowoleni.

Spytałem, czy dużo już osób zjechało do zamku z racji polowania, odpowiedział, że przybył dopiero jeden cywilny pan, i jeden oficer, stojący kwaterą w zamku, natomiast nazajutrz ma przybyć mnóstwo osób, oficerowie z Cleves i Goch, urzędnicy z miast okolicznych, oraz obywatelstwo z sąsiedztwa.

— Przypuszczam, że żołnierze, kwaterujący w zamku, będą stanowić doskonałą nagonkę — rzekłem w celu, sprowokowania potrzebnych-mi informacyj.

Człeczyna przytaknął niechętnie — leśnicy z reguły należną do malkontentów—i objaśnił mnie, że żołnierzy jest niewielu, ale jeżeli o niego chodzi, to wolałby obyć się bez nich, są bowiem urodzonymi kłusownikami — wogóle nie wie, co będzie z nagonką, brak ludzi daje się odczuwać ogromnie,, to fakt niezaprzeczony.

— Mieszkam chwilowo w Cleves — rzekłem — i nie mam roboty. Dopiero co wyszedłem ze szpitala jako niezdolny do służby wojskowej. Chętnie zarobiłbym sobie parę marek, a przytem chciałbym zobaczyć polowanie. Lubię ten sport i nieraz sam polowałem w okolicach nadreńskich, z których pochodzę.

Leśnik potrząsnął głową i wzruszył ramionami.

— Godzenie naganiaczy to nie moja sprawa — odparł — przytem nadleśny zrobiłby awanturę, gdybym sprowadził kogoś obcego...

Zamówiłem następną kolejkę dla nas obu i bez trudu przeciągnąłem tego człowieka na swoją stronę.

Przyjął pięciomarkowy banknot i oznajmił, że on to już jakoś urządzi,. Pani hrabina ma dziś wieczorem zgodzić kilku ludzi, którzy zgłosili się jako naganiacze, będę więc mógł przyłączyć się do nich.

D. c. n.

KRONIKA


KWIECIEŃ 4 Wtorek

KALENDARZYK.

Izydora

Przełomowy dzień w strajku włókniarzy.

Podejmowanie pracy w fabrykach.

(a) Uchwałą, jaką powzięto na onegdajszem posiedzeniu komisji strajkowych związków zawodowych w domu ludowym, rozniosła się błyskawicznym lotem wśród włókniarzy, którzy zmęczeni 5-cio tygodniowym strajkiem pragnęli podjąć pracę.

Mimo, iż w myśl postanowienia nadzwyczajnego posiedzenia, praca w fabrykach, których przemysłowcy godzą się na warunki zaprotokółowane w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie, miała rozpocząć się dopiero naskutek wydanej specjalnej odezwy przez związki, w dniu wczorajszym już od samego rana poczęli przychodzić robotnicy do poszczególnych firm z chęcią podjęcia pracy.

W zakładach, których zostało poczynione przygotowania wstępne, a w pierwszym rzędzie rozpalono kotły, pracę podjęto od samego rana, a niektórych zaś praca podjęta zostaje w dniu dzisiejszym.

Tak więc pracę rozpoczęto w firmie Buhle, I. K. Poznański, w wykończalni Zjednoczonych Zakładów Scheibler i Grohman, Ejtingona przy ulicy Dowborczyków, Silbersteina, Bidermana, Karolewskiej Manufakturze Horaka przy ul. Rzgowskiej, Hauslera i t. d.

Pozatem podjęto w całego szeregu mniejszych zakładach.

W godzinach południowych pracę podjęła jeszcze firma Ejtingon przy ulicy Radwańskiej.

Związki zawodowe, które obecnie przeprowadzają likwidację strajku, zwróciły się do Inspektora Wojtkiewicza o zwołanie wspólnej konferencji z przemysłowcami zrzeszonemi dla podpisania ostatecznej umowy zgodnie z protokółem warszawskim.

Na skutek tego, konferencja zwołana zstała na godzinę 16.30.

Afera kupca warszawskiego

Firmy łódzkie poszkodowane na 200,000 zł.

(a) Od szeregu już lat, prowadził ożywiony handel z firmami przemysłowemi łódzkiemi znany kupiec warszawski Dawid Margolis, zamieszkały w Warszawie i posiadający także hurtowy skład manufaktury na Nalewkach.

Margolis ostatnio rozszerzył znacznie swój interes, a mając rozgałęzione stosunki handlowe z kresami wschodniemi, urządził specjalny oddział w Łodzi, który miał za zadanie zakupy manufaktury u źródeł produkcji

Kierownikiem oddziału łódzkiego był syn Margolisa Izaak, wywiązując się należycie z zaciągniętych zobowiązań, cieszył się dużym zaufaniem u przemysłowców łódzkich i dawano mu niejednokrotnie poważniejsze transporty towarów na kredyt otwarty.

W styczniu r. b. Margolis dokonał większych zakupów, pokrywając należność wekslami, rzekomo z wystawienia różnych klijentów, własnemi, tudzież czekami. Część należności pozostała na otwartym rachunku.

Gdy w marcu r. b. przypadł termin płatności pierwszych krótkoterminowych weksli, poszły one do protestu. Również czeki nie znalazły pokrycia.

Zainteresowani tym niezwykłem zjawiskiem wierzyciele Margolisa, zwrócili się bezpośrednio do oddziału biura łódzkiego, gdzie stwierdzono, że Margolis zlikwidował całkowicie swe interesy i wyjechał.

Również w Warszawie stwierdzono, że Dawid Margolis zlikwidował swój interes handlowy i zniknął bez śladu.

Wobec tego poszkodowani zwrócili się do władz śledczych, które zarządziły energiczne dochodzenie.

Jak ustalono, Margolisowie świadomie dążyli do zaciągnięcia jaknajwiększego kredytu, zgóry planując zarwanie swych dostawców albowiem jak się okazało weksle były przez nich sfałszowane.

Dotychczas zgłosiło swe pretensje 11 firm łódzkich, które Margolisowie przez swe machinacje poszkodowali na przeszło 200,000 zł.

Margolisowie po dokonaniu swych oszukańczych machinacyj wyjechali zagranicę, albowiem już uprzednio zaopatrzyli się w paszporty zagraniczne.

Kto dzisiaj ma gotówkę?

Napad na żebraka.

(a) Niezwykły napad rabunkowy miał miejsce we wsi Łuptów, gminy Sępolno, powietu konińskiego.

65-letni Jan Wurst, żebrak zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wilczej 5, zdążał do wsi na noc. Gdy znalazł się na drodze bocznej w lasku, wyskoczyło jakichś dwóch osobników, którzy zatzymali go i zagroziwszy nożami zarządali wydania gotówki.

Bandyci jak się okazało, dobrze trafili, albowiem Wurst miał przy sobie 103 złotych w gotówce oraz różne przedmioty wartościowe.

Gdy żebrak przeciwstawiał się, napastnicy poturbowali go dotkliwie i obrewidowali, zabierając znalezione przedmioty.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli, pozostawiając rannego w lasku. O wypadku powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania.

Zastąpił sąsiada i podpisał go na weksla

(a) Ignacy Stolarzynski zamieszkały przy ulicy Maurera 18 w listopadzie 1932 r. potrzebował gotówki, wobec czego wszczął starania o pożyczkę.

Gdy już wstępne kroki zostały poczynione, Stolarzynski napotkał na pewną przeszkodę. Mianowicie pożyczający żądał weksla klijentowskiego, który zgadzał się dyskontować.

Wobec tego iż nie miał klijentowskich weksli, albowiem żadnych interesów nie posiadał Stolarzyński w padł na inny pomysł Podpisał na weksla swego sąsiada Majera Tarkentauba i weksle puścił w obieg dnia 20 listopada 1935 r.

Gdy nadszedł termin płatności wekslu, okazało się iż jest sfałszowany, wobec tego powiadomiono policję, która Stolarzyńskiego pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Ignacego Stolarzyńskiego za fałszerstwo wekslu na 1 rok więzienia.

Marzenia świętej. głowy

Kupiectwo prosi o wstrzymanie egzekucji podatkowych,

(a) W związku z trwającym zgórą 4 tygodnie strajku w przemyśle włókienniczym cały szereg przedsiębiorstw handlowych, szczególnych detalicznych sklepów z artykułami pierwszej potrzeby znajduje się w nader przykrem położeniu materjalnem racji niewypłacalności swych klijentów

Wobec przypadających równocześnie terminów płatności różnych podatków, obecnie sfery gospodarcze poczyniły zabiegi u władz skarbowych o odroczenie terminów płatności podatków przypadający na kwiecień r. b.

W sprawie tej zarządzono indywidualne traktowanie poszczególnych próśb płatników, w zależności od stanu materjalnego podatnika.

ZASYPANE MIASTO.

Góra zwaliła się na nie.

W miejscowości Tandaday w Peru, leżącej w prowincji Trujilli, nastąpiła straszna katastrofa, powstała wskutek ustawicznych deszczów i wylewów rzek.

Z powodu powodzi miasteczko zostało odcięte od świata i częściowo zalane do wysokości pierwszego piętra. Mieszkańcy schronili się na dachy domów, jednak nie opuszczali miasteczka, czekając na opadnięcie wód

Nagle podmyta deszczami i wylewem rzeki górą wznosząca się na Tandaday osunęła się przywalczając miasteczko warstwą rozmokłej gliny, grubą na kilkanaście metrów. Pod zwałami obsuwającej się ziemi znalazło śmierć około 120 ludzi.

Pomimo że katastrofalne obsuwanie się ziemi trwa nadal, przystąpiono przy pomocy saperów do ogrzebywania części miasta, przykrytego płytszą warstwą gliny.

Dotychczas wydobyto 76 trupów. Prace ratunkowe zostały wstrzymane wobec trwających nadal ulewnych deszczów, niesposób bowiem rozkopać warstwy gliny, miejscami dochodzącej do 40 metrów.

Następstwa pośpiechu.

(a) Na Placu Leonhardta w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł 25 letni Stanisław Borowski, zamieszkały w Pabjanicach.

Borowski zdążając do tramwaju usiłował wskoczyć do wagonu znajdującego się w biegu. Skok nie udał mu się i Borowski upadł na bruk odnosząc złamanie prawego przedramienia oraz liczne obrażenia głowy.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do lecznicy.

NA MARGINESIE.

Prima aprylis.

Dawniej strugano kawały zwyczajne, ale dzisiaj stokroć lepsze. Postęp!

W magistracie urzędnicy idą do kasy po pensje. — Nie wypłacam dziś, mówi kasjer

— Co? Jak? Dlaczego?

— Niema pieniędzy w kasie!

Ha, ha, hą, prima aprilis.

A znowu w innej instytucji szef rozdał wszystkim urzędnikom jąkieś arkusiki w kopertach. Otwierają, czytają — wymówienie posady, od dziś za trzy miesiące. Osiołku egipski! za co.

Ha, ha, ha, przecie u góry jest wyraźna data: 1-szy kwiecień!

Żona do męża, wracającego z biura — wiesz mężusiu, postanowiłam obciąć sobie krótko włosy i dość mam już być brunetką, pomaluję je sobie na jasno blond i nie chcę iść z tobą na bal, pójdę z tym Heberowskim

— Ratunku, żona zwarjowała.

Do poważnej firmy na Piotrkowskiej przychodzi wierzyciel: — panie Nuebim, co pan powiesz na ten weksel, dziś termin płatności,

— Powieś się pan na tym wekslu

— Z powodu?

— Z puwodu płajtą! Nie reaguję na swoje weksle,

Ha, ha, ha na moje kepele zapomniałem że to dziś prima aprilis

Młody student wraca z uniwerku — no, jakież dziś były wykłady? pyta ojciec

— Ono, oblali nas zimną wodą z hydrantów..

— Te dowcipki aprilisowe chowaj dla siostry smarkaczu!

Obywatel jedzie z wizytą do drugiego

— Cóż słychać sąsiedzie kochany, jak interesa.

— Ach, walnęli mi podatek, trzykrotnie większy od dochodu, zlicytowali mi karetę i bibljotekę, za żyto dają 1 rubel za pud.

— Sąsiedz e, czy być może? chyba jesteście pijani! Aha to pewnie 1 kwiecień

Jakież to wesołe wspomnienia, jakież pyszne koncepta. Jakąż to ludzie mieli dawniej imaginację, jaką bujną fantazję

— Ne, a wy, pyta ktoś te czasy pamiętający, nabieraliście się 1-go kwietnia Wiem że brąk ci dowcipu, ale zastosuj któryś z tych starych, dobrych tricków, zobaczysz jak wszystkich rozweselisz

NAUKA

— Mamo jak, długo trwa miodowy miesiąc?

— Do chwili, kiedy od męża po raz pierwszy zażądasz gotówki.

Jak zastosować moratorjum
do długów prywatnych

(a) Krawiec Aron Moszkowicz, zamieszkały przy ulicy Rybnej 11, zgłosił się do swego klijenta Jefeima Zaksa, zamieszkałego przy ulicy Jakuba 24, żądając uregulowania należności w kwocie 60 zł z weksla wystawionego przez Zaksa na pokrycie należności za uszycie ubrań,

Zaks, gdy mu krawiec przedstawił weksel do zapłacenia, wyrwał weksel i podarł go w drobne kawałki równocześnie zaś rzucił się na Moszkowicza i pobił go dotkliwie pogrzebaczem żelaznym zadając liczne rany głowy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Policja pociągnęła Zaksa do odpowiedzialności karnej.

Pierwsze kroki więźnia na wolności

(a) Rudolf Fabjan, bez stałego miejsca zamieszkania przebywał od dłuższego czasu w więzieniu, gdzie odbywał karę za kradzieże.

W dniu 10 stycznia r. b. Fabjan został wypuszczony z więzienia po odbyciu kary. Nie mając ani grosza na pierwsze potrzeby, na ulicy Podleśnej napadł na przechodzące z dworca kolejowego Annę Matuszczak, przy byłą z Kalisza, wyrwał jej sakiewkę ręczną zawierającą około 400 zł. poczem zbiegł,

Na krzyk ograbionej niewiasty przechodnie wszczęli pościg i rabusia ujęli. Fabjan powędrował z powrotem do więzienia.

W dniu wczorajszym rabuś stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd ogłosił wyrok na mocy którego 38-letni Rudolf Fabjan skazany został na 2 lata więzienia.

Samobójstwo przez zatrucie gazem.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Przejazd № 6 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym 28 letnia Lucyna Gitan.

Desperatka pozostając samotnie w mieszkaniu ułożyła się w łóżku, odkręcając uprzednio kurek od gazu.

Gdy domownicy powrócili do domu zastali mieszkanie wypełnione gazem, Gitan zaś leżała n eprzytomna.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne i rostrój nerwowy desperatki, wynikłe na tem tle.

Pożar fabryki czekolady

(a) W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce czekolady Eugenjusza Wągnera, mieszczącej się przy ulicy ulicy Senatorskiej 31, w domu stanowiącym własność Leokądją Matyiejew,

Ogień wszczął się od rozpalonego nadmiernie piecyka. Zapaliła się drewniana ścianka, poczem pożar rozszerzył się na urządzenie fabryki.

Na ratunek przybył IV oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji pożar opanował niedopuszczając do dalszego rozszerzenia się.

Straty spowodowane przez pożar stosunkowo nieznaczne.

Wielki ruch w hipotece

(a) O konieczności przeniesienia hipoteki z Kalisza oraz Piotrkawa do Łodzi, świadczy fakt, że iż w ciągu dnia wczorajszego w lokalu okręg owej hipoteki panował olbrzymi ruch i szereg osób informowało się zasięgając opinji oraz załatwiając różnego rodzaju sprawy.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frązer
TEATR POPULARNY—Bar Kochba
TEATR W SALI GEYERA—Zaręczyny z przeszkodami
TEATR OPERETKA „8.30"—Pepina

KINA

CASINO — Symfonja sześciu miljonów
CAPITOL: — Czemp
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — Flip i Flap w legji cudzoziemskiej
GRAND-KINO — Mumją
LUNA — Rozkoszna przygoda
CORSO — Tajemnicza szóstka
PAN — I. Ludzie bez jutra, II. Noc w Grand Hotelu
STYLOWY — Kochaj mnie dziś
OSWIATOWY—dla doros. Spiewak Nieznany dla młodz. Pat i Patachon jako włóczęgi
LUDOWY — X 27
BAJKA—I Cham. II Czarny władca
RAKIETA — Król to ja
PALACE — Małżeństwo dla opinji
PRZEDWIOSNIE—Teodozja Sewastopol
SPLENDID: — Arjana
ADRIA — Kinomaniak
METRO — „
SZTUKA — Kobiety bez przyszłości
ZACHĘTA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 3 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgja	124,53
	Holandja	360,25
	Londyn	30,59
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	35,06
	Praga	26,48
	Szwajcarja	172,20
	Włochy	45,85
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,88¾ — — Rubel złoty 4,73 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestacyjną 105,00
5 proc. poż. konwersyjna 43,00
6 proc. poż. dolarowa 54 88
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,00

Dla pożyczek państwowych tendecja niejednolita dla listów zastawnych utrzymana Obroty akcjami minimalne.

Przez radjo

Łódź, 4 kwietnia 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
12.10 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
13.20 Kom. P. I. M.
13.25 Przerwa
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Chwilka lotnicza i przeiwgazowa
15.30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego
15.35 „Wśród książek"
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt dla maturzystów
16.40 Piękno ludu rumuńskiego" — wygłosi p. Dusza Czara
17.00 Koncert muzyki duńskiej. Wykonawcy Ork. Filharm. Warsz.
18.00 Odczyt dla maturzystów
18.20 Wiadomości bieżące
18.25 Muzyka lekką
19.00 Rozmaitości
19.20 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi
19.30 Feljeton muzyczny p. t. „O I. J. Paderewskim"
19.45 Pras. Dz. Radj.
20.00 Koncert popularny
21.45 Kwadrans literacki
22.00 Recital śpiewaczy
22.30 Muzyka taneczna
22.55 Komunikaty
23.55—24.00 Muzyka taneczna

Wydawca B. Kowalski, Redaktor odp. T. Czajewski, Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41